Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 55 | Katowice, czwartek 7-go marca 1929. | Rok 28

Telegramy.

Lody ustępują.

Gdańsk. (PAT.) Wjazd do portu gdańskiego jest już wolny od lodu. Rada portu wysłała łamacz lodów Kasuja na prośbę rządu polskiego do Gdyni w celu wyprowadzenia na morze statków szwedzkich z węglem.

Olbrzymi proces komunistyczny.

Wilno. (PAT.) W dniu 5 b. m. rozpoczął się w Wilnie proces przeciwko 40-tu członkom zlikwidowanego w maju 1927 r. komitetu rejonowego komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Wśród oskarżonych jest 27 żydów, 6 Białorusinów, 5 Polaków i 2 Litwinów. Oskarżeni są oni o namawianie do spisku w celu obalenia istniejącego ustroju państwowego i oderwania województw północnych i wschodnich od państwa. Do sprawy wezwano 100 świadków.

Projekt ustawy górniczej.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd zatwierdził projekt ustawy, zawierającej uzupełnienia do projektu o bezpieczeństwie pracowników, a odnoszący się specjalnie do górnictwa. Projekt zawiera m. in. przepisy o ochronie przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Skutki prohibicji.

New York. (Tel. wł.) Ze stanu Illinois donoszą, że wskutek spożycia przemycanego alkoholu, który, jak stwierdzono, zawierał trujące składniki, zmarło 15 osób, a cztery oślepły. Aresztowano kilka osób, które alkohol ten nabyły od przemytników i sprzedawały dalej.

Hoover a dziennikarze.

New York. (Tel. wł.) Prezydent Hoover zaprosił zapomocą radja dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych na konferencję, na której oświadczył ,że pragnie z prasą utrzymywać jak najściślejszy kontakt i dwa razy na tydzień odbywać konferencje prasowe.

Zwyciestwo powstańców meksykańskich.

New York. (PAT.) Według doniesień generała Escobara, naczelnika sił powstańczych, wojska te zajęły Monterroy, stolicę i jednocześnie centrum składu amunicji stanu Nuowa Leon. Ponadto wojska powstańcze wzięły do niewoli 81 oficerów oraz 560 żołnierzy armji związkowej.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Meksyku, wszyscy przywódcy ruchu rewolucyjnego byli zwolennikami generała Obregona i cieszą się poparciem wiekszej części agrarjuszy. Opozycja ich do rządu obecnego tłumaczy się tem, że partja robotnicza winna jest zamordowaniu Obregona. Krążą pogłoski, że katolicy w Meksyku zajeli przyjazne stanowisko względem ruchu rewolucyjnego.

Dyskusja w sprawie mniejszości odroczona.

Genewa. (PAT.) Obecna sesja Rady Ligi znajduje się całkowicie pod znakiem debaty mniejszościowej. W ciągu poniedziałku odbył się między członkami Rady szereg rozmów, mających na celu wyjaśnienie sytuacji w kwestji mniejszościowej, a więc oprócz rozmów między ministrem Zaleskim a Briandem oraz Scialoją a Titulescu, odbył Briand dłuższą konferencję z Scialoją i Chamberlainem, minister Stresemann zaś i delegat hiszpański Quinones de Leon konferowali z Sigimurą. Wogóle Japończycy niezależnie od tego, że japoński członek Rady, Adatci, jest sprawozdawcą Rady w sprawach mniejszościowych, rozwijają w tej sprawie żywą działalność.

O godz. 4½ po południu miało się rozpocząć posiedzenie Rady. Na porządku dziennym znajdują się dwa kolejne wnioski: 1. w sprawie procedury, którą należy stosować wobec potycyj mniejszościowych, zgłoszonych przez delegata kanadyjskiego. 2) wniosek co do gwarancyj wykonywania ochrony mniejszości przez Radę Ligi na podstawie obowiązujących międzynarodowych umów mniejszościowych, zgłoszonych przez ministra Stresemanna.

Wniosek delegata kanadyjskiego budzi mniejsze zainteresowanie, niż wniosek ministra Stresemanna, dookoła którego rozwinie się prawdopodobnie główna dyskusja.

Zarówno Rumunja, jak i nie należące do Rady pozostałe państwa, które obowiązują traktaty o mniejszościach, a więc w pierwszym rzędzie Mała Ententa, popierają całkowicie stanowisko Polski. Państwa te zdecydowane są bronić stanowiska, że Rada nie może bez ich zgody narzucać im jakichkolwiek zmian w sprawie procedury i gwarancyj ochrony mniejszości.

Nagłe odroczenie posiedzenia.

Genewa. (PAT.) Wyznaczone na popołudnie posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem miano rozpocząć rozpatrywanie sprawy mniejszości narodowych, zostało niespodzianie odroczone do środy.

Genewa. (PAT.) Odroczenie do środy publicznego posiedzenia Rady Ligi Narodów zostało spowodowane tem, że komitet prawniczy nie zdążył jeszcze przygotować swego sprawozdania w sprawie prośby Litwy o dopuszczenie jej delegatów do obrad Rady Ligi w sprawie mniejszości. Do odroczenia posiedzenia przyczyniła się pozatem chęć zainteresowanych mocarstw, skorzystania uprzednio z pewnych wyjaśnień sytuacji w drodze prywatnych rozmów. W tym celu odbyła się konferencja pomiędzy Briandem i Stresemannem, oraz pomiedzy ministrami Chamberlainem i Zaleskim. Chamberlain miał wypowiedzieć się za wyłonieniem specjalnej komisji, któraby opracowała szczegółowo sprawozdanie i przedstawiła go następnej sesji Rady Ligi Narodów. W ten sposób obecna sesja miałaby charakter raczej tylko przygotowawczy.

Min. Zaleski konferuje z Japończykiem.

Genewa. (PAT.) Minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z japońskim przedstawicielem w Radzie Ligi, Adatci'm, który — jak wiadomo — jest sprawozdawcą Rady Ligi w kwestji skarg mniejszościowych.

Stresemann u Brianda.

Genewa. (PAT.) Wieczorem o godz. 6-tej doszło do skutku spotkanie między Stresemannem a Briandem. Stresemann odwiedził Brianda w hotelu. O przebiegu rozmowy nie wydano żadnego komunikatu. Jak przypuszczają, przedmiotem rozmowy były kwestje, znajdujące się na porządku dziennym, zwłaszcza zaś sprawa mniejszości narodowych. Wedle panujących opinij rozmowa ta przyczyni się do stworzenia bardziej sprzyjającej atmosfery.

Zmieniony projekt Danduranda.

Genewa. (PAT.) Kanadyjski senator Dandurand przedstawił Radzie Ligi Narodów zrewidowany tekst swego memorandum, dotyczącego procedury przy badaniu petycyj mniejszościowych. Tekst zrewidowany zawiera nastepujące trzy uzupełnienia do pierwotnej propozycji: 1) przedstawiciele mniejszości, którzy mieszkają poza granicami odnośnego kraju, beda mieli prawo tak, jak zresztą to było dopuszczalne dotychczas wnosić petycje. 2) przewiduje sie w nagłych wypadkach postępowanie specjalne, co również było w zwyczaju dotychczas. W tego rodzaju wypadkach generalny sekretarz Ligi Narodów bedzie, jak dotychczas, uprawniony wydawać zarządzenia bez zasiegania opinji komitetu Rady Ligi. 3) komitet Rady Ligi w wypadkach, gdy nie nadano biegu petycjom, które w ten sposób nie mogą być przedstawione Radzie, ma postanowić, w jakich wypadkach i pod jakiemi warunkami ma nastapić publiczne poinformowanie o sprawie.

Spór polsko-litewski jeszcze nie badany.

Genewa. (PAT.) Przewodniczący komisji komunikacyjno-tranzytowej, któremu sekretarz generalny Ligi Narodów doręczył sprawozdanie i rezolucję Rady z dnia 14 grudnia 1928 r., dotyczące obecnego stanu rokowań między Polską i Litwą, zawiadomił sekretarjat generalny, że komisja komunikacyjno-tranzytowa zajmie się zbadaniem dalszego biegu, jaki ma być nadany tej rezolucji Rady, na swej sesji zwyczajnej, która wyznaczona została na 15 marca rb.

Twardy orzech.

W najokazalszej dzielnicy Paryża, znajduje się luksusowy hotel pod nazwą „Georg V". Jest to jeden z najpokaźniejszych gmachów w tej okolicy, który zbudowany został przed niedawnym czasem, a którego celem było stworzenie wytwornego na światową skalę zakrojonego hotelu, przeznaczonego wyłącznie dla przybywających do stolicy nadsekwańskiej zagranicznych miljonerów, a zwłaszcza dla Amerykanów i Anglików. Do niedawna też pełnił „Georg V" tę swoja „skromną" misję i poza niewielu zainteresowanymi, nikt w Paryżu gmachowi temu specjalnej uwagi nie poświęcał.

Od kilku jednak dni wysunął się hotel „Georg V" na czoło ogólnego zainteresowania, — zwrócił na siebie uwage nie tylko stolicy nadsekwańskiej, ale i całego niemal świata, — słowem stał się jednym z najbardziej głośnych punktów Paryża. Nad gmachem powiewają dumnie miedzynarodowe sztandary, przed wejściem stoi liczna straż, broniąca „zwyczajnym śmiertelnikom" wejścia...

Tu bowiem, — w luksusowych salach, — toczy się dziś gra, która ma pierwszorzędne znaczenie, — tu zebrali się delegaci miedzynarodowej komisji rzeczoznawców, która wydać ma decyzję w doniosłej dla życia Europy sprawie uregulowania odszkodowań wojennych.

A jeśli ponadto dodamy, że mury hotelowe otoczone zostały rzadko w obecnej dobie spotykaną tajemnicą, — że o toczących się obradach nie przedostają się do wiadomości publicznej prawie żadne ściślejsze informacje, — delegaci uchwalili bowiem zachowywać pełną dyskrecję do czasu, aż rokowania wydadzą ostateczne rezultaty — cóż dziwnego, — że „Georg V" stał się największą aktualną atrakcją a tajemnica, która zamknięta została w jego murach jest najbardziej ciekawą dla świata.

Co przyniosą te tajemnicą osłonięte obrady? — oto problem, nad którym przedewszystkiem snują się najrozmaitsze wersje w międzynarodowych kołach politycznych. Jest bowiem rzeczą ogólnie wiadomą, że komisja rzeczoznawców nie zebrała się bynajmniej pod zbyt różowymi horoskopami, że ma do rozstrzygnięcia sprawy, w których uzyskanie porozumienia jest jednem z najcięższych i najbardziej skomplikowanych zagadnień. Z jednej strony bowiem staja delegacje państw koalicyjnych, — którzy w myśl traktatu wersalskiego — domagają się takiego ustalenia odszkodowań niemieckich, aby sumy te pokryły zobowiązania dłużnicze poszczególnych państw z czasów wojny I tak Anglja domaga się, by przypadające na nią raty odszkodowań niemieckich równały się długom, jakie Anglja spłacić musi Stanom Zjednoczonym. Takie same stanowisko podzielają również i Włochy. Francja i Belgja popierają również to żądanie, wysuwają jednak ponadto jeszcze pretensję, by w ramach odszkodowań mie-

ściły się również sumy, należne tym państwom na odbudowę zniszczonych skutkiem działań wojennych okolic. Wreszcie Japonja, chociaż najmniej zainteresowana, domaga się jednak również, by przypadający na nią udział ogólnej sumy odszkodowań, odpowiadał również zobowiązaniom wojennym Japonji.

Oto są postulaty państw koalicyjnych, z którymi poszczególni delegaci przystąpili do stołu konferencyjnego. A teraz z drugiej strony stają delegaci niemieccy, którzy rozwijają tak często przez rząd niemiecki głoszoną teorję, iż Niemcy nie są w stanie płacić pełnych rat, — że przyjąć mogą na siebie tylko odpowiednio zredukowane zobowiązania, w których jednak wszystkie pretensje państw koalicyjnych pomieścić się nie mogą.

Wynalezienie drogi pośrodkowej nie jest zatem rzeczą łatwą, nic tedy dziwnego, że obrady w hotelu „Georg V" obliczone zostały na około sześć tygodni i dopiero w tym okresie czasu spodziewana jest możliwość osiągnięcia pewnych rezultatów rokowań.

Dziś już wydaje się rzeczą pewną, że najdonioślejszą rolę w historji, pisanej w hotelu „Georg V", odegrają delegaci amerykańscy. Im niewątpliwie przypadnie rola pośredników, ich plany staną się też prawdopodobnie punktem wyjścia dla przyszłych decyzji. Już sam fakt powołania Ovena Younga na przewodniczącego komisji potwierdza tę opinję. Wobec tego jednak, — że wszelkie ewentualne decyzje muszą się ściśle łączyć ze sprawą długów państw koalicyjnych w Stanach Zjednoczonych oraz z otwarciem amerykańskich rynków kredytowych dla sfinansowania zobowiązań niemieckich, — rola delegatów amerykańskich jest również bardzo trudna i nic można zbyt wiele mieć nadziei, by pośrednictwo delegatów amerykańskich mogło uprościć uzyskanie porozumienia.

„Twardy orzech" mają zatem do zgryzienia delegaci, zebrani w hotelu „Georg V" i dlatego też cały świat czeka z niecierpliwością odpowiedzi, czy obrady, które odbywają się w wytwornych salach hotelowych, doprowadzą wreszcie do porozumienia i do pomyślniejszych rezultatów.

Przegląd polityczny

Akcja katolików przeciwko Marjawitom

Polskie społeczeństwo katolickie, głęboko dotknięte ohydą moralną sekciarzy marjawickich, ujawnioną w procesie płockim, wystąpiło z szeroką akcją protestacyjną przeciwko dalszemu tolerowaniu przez rząd szkodliwej dla państwa i Kościoła sekty marjawickiej.

Do chwili obecnej zgłoszono z poszczególnych diecezyj następujące protesty:

Z diecezji Warszawskiej od 614 organizacyj, reprezentujących około 150.000 członków; Poznańskiej od 1467 — 1000.000 czł.; Wileńskiej od 272 — 48.000 czł.; Chełmińskiej od 120 — 30.000 czł.; Płockiej od 172 — 30.000 czł.; Sandomirskiej od 72 — 11.000 czł.: Lwowskiej od 76 — 11.000 czł.; Lubelskiej od 132 — 12.000 czł.; i z innych diecezyj ok. 132 org., repr. około 120.000 członków.

Razem więc około 500.000 zorganizowanych katolików domaga się zamknięcia sekty.

Należy mieć nadzieję, że rząd weźmie pod rozwagę potężny głos katolików Polski i zabroni sektę, która nie ma z religją nic wspólnego, natomiast sieje zgniliznę moralną w społeczeństwie.

Dlaczego Niemcy wysunęli sprawę mniejszości?

Dziennik francuski „Journal" zajmuje się inicjatywą min. Stresemanna w kwestji mniejszości narodowych i pisze: Niemcy chcą wytoczyć kwestję mniejszości, bo widzą w niej najlepsze widoki do dalszego propagowania idei rewizji granic. Kwestja mniejszości jest istotnie beczką prochu, dlatego też większość państw ma wszelkie ku temu powody, by nie dopuścić do jej eksplozji.

Inne dzienniki francuskie widzą w poruszeniu sprawy mniejszościowej groźne niebezpieczeństwo dla pokoju. „Petit Journal" oświadcza, iż sprawa ta może stać się dla Europy źródłem poważnych trudności, jeżeli zamiast traktowania objektywnego, dopuści się do wytworzenia dokoła niej wrzenie, które może łatwo wzniecić pożogę wojenną. Należy więc uważać ją jedynie za zagadnienie techniczne o ściśle określonym charakterze, które w postaci statutu mniejszości narodowych dało już dowody, że może polepszyć warunki bytu ludów europejskich, uspakajając konflikty, zamiast je wywołać.

Przyczyny zaostrzenia sprawy mniejszościowej.

Z powodu rozpoczynającej się sesji Rady Ligi Narodów „Temps" podkreśla doniosłość rozmów, jakie będą się tam toczyły. Chwila obecna — pisze dziennik — przedstawia poważne komplikacje z punktu widzenia międzynarodowego. Pożądane jest więc, aby rozprawy genewskie pomogły wyjaśnić horyzont polityczny. Przykre zajście, wywołane w Lugano uderzeniem pięścią w stół przez Stresemanna, komplikuje się przez żądanie wpisania na porządek dzienny rozpraw Rady sprawy mniejszości narodowych. Jest to jedna z najdelikatniejszych kwestji, jakie mają być rozpatrywane w Genewie. Wobec jej szczególniejszego znaczenia dla zainteresowanych czynników zaznaczyć należy, że jeżeli Liga Narodów chciała zapewnić mniejszościom pewne prawa, to życzeniem jej było również nakazać im wypełnienie swych obowiązków względem państwa, w którego skład wchodzą i którego suwerenność nad całością terytorjum narodowego nie może być uszczuplona przez opiekę nad mniejszościami. Wszystko zależeć więc będzie od sposobu, w jaki minister Stresemann zechce traktować zagadnienie. Niedopuszczalnem jest jednak, aby mógł przenieść dyskusję poza granice traktatów i istniejących umów międzynarodowych.

W każdym razie zaznaczyć należy, że polemika, wywołana przez aresztowanie Ulitza i zachowanie się mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, nie wpłynęła na uspokojenie umysłów. Sytuacja polityczna między Berlinem a Warszawą jest raczej niepomyślna, co przypisać należy nacjonalistom niemieckim, usiłującym wszelkiemi sposobami przeszkodzić zbliżeniu Polski z Niemcami nawet na terenie gospodarczym. Zło pochodzi bezwzględnie od systematycznego podniecania opinji publicznej Niemiec przez prasę nacjonalistyczną. Spodziewać się należy, iż Briand, Chamberlain i Stresemann uczynią możliwe dla zapewnienia ciągłości wspólnego dzieła ogólnego pogodzenia narodów i wzajemnego zbliżenia.

Były prezydent Francji o polityce niemieckiej.

Były prezydent Francji, Millerand wygłosił odczyt o położeniu międzynarodowem. Dłuższe wywody poświęcił on planom Niemiec w polityce zagranicznej. Jego zdaniem pierwszem dążeniem Niemiec jest przyłączenie Austrji.

Równocześnie urzędowe Niemcy jawnie głoszą zamiar zmiany granic z Polską. Nie chcą one zgodzić się ani na t. zw. Korytarz Gdański, ani na podział Górnego Śląska. Chociaż tak bardzo skłonni jesteśmy do zapominania, czyż mowa marsz. Hindenburga w Opolu już wyszła z naszej pamięci?

Czyż Niemcy, zajmując takie stanowisko, wobec Polski, oraz głosząc publicznie owe roszczenia niedopuszczalne, nie biorą w swe rachuby nadziei jakichś zawikłań? Nie mamy prawa oskarżać Niemiec o to, ale, przyznajmy, jest to znak zapytania, który trudno pominąć."

Jedyną, zdaniem Milleranda, zaporę do mobilizacji niemieckiej stanowi okupacja Nadrenji. Jakżeż mielibyśmy zgodzić się na wyrzeczenie się przed terminem jedynej rękojmi, jaka nam pozostaje dla wykonania traktatu, przeciw któremu Niemcy nie tają swych zamiarów? Przeciw tym zamiarom, o których nie wiedzieć nikt nie może, mamy jedną tylko odpowiedź w odmowie usunięcia okupacji Nadrenji.

Niemcy chcą odzyskać t. zw. Korytarz Gdański, z powrotem dostać co im odjęto z Górnego Śląska, przyłączyć Austrję.

Niemcy powołują się na art. 19 Paktu Ligi, który przewiduje, że Zgromadzenie może zająć się traktatami, które uznałoby za nie dające się zastosować, albo sytuacjami międzynarodowemi, narażającemi pokój świata. Niemcy mają prawo powoływania się na te postanowienia. Ale chyba wiedzą, że wedle art. 5-go Paktu postanowienia Rady Ligi i Zgromadzenia mogą być powzięte tylko jednomyślnie. A czyż Francja zgodzi się kiedykolwiek na okrojenie Polski lub na przyłączenie Austrji?

Radykalne projekty.

Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych Łarin zgłosił projekt przeprowadzenia natychmiastowego zamknięcia wszystkich cerkwi, kościołów, meczetów itd. na terenie Rosji. Wniosek ten po burzliwej dyskusji został odrzucony. Prasa sowiecka całkowicie przemilcza fakt powyższy.

Bank watykański.

Watykan ma założyć w najbliższym czasie międzynarodowy bank katolicki, któryby miał przeprowadzać wszelkie finansowe tranzakcje Kościoła.

Ofensywa Amanullaha.

Według nadeszłych tu wiadomości z Afganistanu, król Amanullah, który przebywa obecnie w Kandahar czyni energiczne przygotowania ofensywy, którą ma w najbliższym czasie rozpocząć przeciwko Habibulahowi. Król Amanullah zamierza za wszelką cenę opanować Kabul. Według niepotwierdzonych do tej pory wiadomości, do Kabulu ma nadejść transport samolotów, które król Amanullah ma użyć w walce z przeciwnikiem.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

49) —o— (Ciąg dalszy).

— Tak, to był prawdziwy dzikus, którego nie mogłam wyciągnąć nawet do teatru, nie mówiąc już o znajomych, którzy mieli do niego o to duże pretensje. Nie uwierzysz, Michasiu, jak jestem zdumiona, widząc Adama po raz pierwszy tak ożywionego. To pewnie twój wpływ tak na niego podziałał.

— Nie myślę zaprzeczać — rzekł Adam, spojrzawszy z upodobaniem na piękną pannę.

A panna Michasia spłonęła rumieńcem i pochyliła główkę.

— Zanadto jesteście dla mnie dobrzy. Pan tak miło opowiada, że chciałoby się słuchać Bóg wie jak długo. A tu już późna godzina.

W tej chwili odezwał się dzwonek telefonu. Lu podeszła do aparatu. Dzwonił Straszewicz.

— Przepraszam, że niepokoję panią o tak później porze, ale otrzymałem właśnie depeszę z Knurowa. Barcz zawiadamia mnie, że zdołał ująć Czerwińskiego, jednak nie przyszło to łatwo, bo w czasie szamotania się z bandytą Sikorski otrzymał ranę. Wprawdzie nic groźnego, ale musiano go przewieźć do szpitala.

— Boże! Co za nieszczęście! To wszystko przeze mnie!

Lu poczęła płakać, więc Michasia ujęła słuchawkę.

— Prawda, że nie jest wcale źle z panem Sikorskim? Nie poznaje mnie pan po głosie? Tu Pniewska... A tak, zostałam jeszcze u Lu, bo niespodziewanie przyjechał pan Adam Żelski... Prawda, jest pan zdumiony! Zupełnie tak jak my.

Lu uspokoiła się nieco i wzięła od Michasi słuchawkę.

— Panie kochany, proszę przyjechać do nas zaraz. Michasia pozwoli, żeby jej szofer zajechał po pana. Ja muszę z panem mówić, muszę! Przywita się pan z Adamem. Ułożymy dalszy paln. Ja chcę jechać na Górny Śląsk. Przecież nie można Henryka zostawiać na opiece płatnych pielęgniarek.

Nie upłynęło dwadzieścia minut i Straszewicz zjawił się w domu Lu. Uściskom i okrzykom nie było końca. Dopiero za jakie pół godziny zaczęto mówić o jeździe do Knurowa.

XX.

Po ucieczce Czerwińskiego Barcz przedsięwziął wszelkie środki, któreby umożliwiły ponowne schwytanie bandyty. Obstawiono dworzec kolejowy, rozpuszczono po mieście liczne patrole policyjne, które zwłaszcza pilną uwagę zwracały na stanowiska dorożek automobilowych, zawiadomiono telefonicznie wszystkie komisarjaty policji w miejscu i komendy powiatowe.

Przeczuwając, że Czerwiński zechce natychmiast zmienić miejsce pobytu, pojechał Barcz na dworzec kolejowy i osobiście pilnował kontroli podróżnych. Jak wiemy, przeczucia Barcza sprawdziły się, gdyż bandyta istotnie próbował wyjechać z Krakowa pociągiem, zawdzięczając jedynie sprytowi i szczęściu, że zdołał się wymknąć z zastawionych na niego sieci.

Gdy na dworcu zrobił się hałas z powodu Czerwińskiego, Barcz zwrócił na to uwagę i począł wypytywać o przyczynę awantury. Słowo po słowie dowiedział się o przebiegu historji i z opisu domyślił się, o kogo chodziło.

— Widzi pan, jak daleko trzeba posuwać ostrożność, gdy się ma do czynienia z tak wyrafinowanym zbrodniarzem, jak Czerwiński? — mówił do Sikorskiego. — Jestem przekonany, że niema go co szukać w Krakowie. Tylko niełatwo jest odgadnąć, w jakim kierunku zwiał stąd. Trzeba jeszcze dobrze rozważyć rzecz całą. Pojedziemy teraz do urzędu śledczego. Komisarz Szabelski, który nim kieruje, jest człowiekiem sprytnym. Może da nam dobrą radę.

Po konferencji z władzą policyjną poszedł Barcz z Sikorskim na kolację, zostawiwszy w hotelu wiadomość, gdzie w razie potrzeby można ich będzie znaleźć. Już kończyli kolację, gdy w restauracji zjawił się komisarz Szabelski, z którym Barcz umówił się, że spotkają się po kolacji.

— Dzisiejsza kronika policyjna nie obfituje w wypadki, oczywiście poza ucieczką Czerwińskiego. Tuż przed mojem wyjściem z biura przybiegł jeden z przedsiębiorców dorożkarskich z doniesieniem, że szofer taksówki, który miał wrócić z wozem o godzinie dziewiątej wieczorem, nie wrócił dotąd do garażu. Może to panski bandyta maczał w tej sprawie ręce? — śmiał się Szabelski.

— Nie, ale zaraz mogę go stwierdzić telefonicznie. Dyżurny przeczyta z protokółu.

— Bardzo pana o to proszę. Nie należy lekceważyć nawet drobiazgów, jak się okazuje z niefortunnej wyprawy na dworzec.

Nazajutrz zaraz z rana zwrócił się Barcz telefonicznie do Szabelskiego, zapytując o owego szofera.

— Znalazł się. Powiózł gościa do Katowic i wrócił nad ranem. Zawiadomił mnie o tem właściciel. Ponieważ pan zainteresował się tym wypadkiem, prosiłem właściciela, żeby tu przysłał szofera. Właśnie miałem o tem dać panu znać. Przyjdzie tu za pół godziny.

— Dziękuję. Zjawię się punktualnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 7 marca

Św. Tomasza z Akwinu, wyzn. i dr. Kościoła, * 1225, † 1274.

Św. Teofila, biskupa.

—

SŁOW.: BOGOWIT BŁ.

W Tobie, Panie, ja mam nadzieję, niechże nie będę zawstydzon na zawsze: w sprawiedliwości Twojej wybaw mię i wyzwól mię. (Ps. 30).

Nie dajcie się zawodzić, złe rozmowy psują dobre obyczaje. (I. Kor. XV. 33).

Zdanie:

Żyj miłością swego narodu
A w chwilach smutku, w chwilach zawodu,
O idealną oprzyj się wiarę —
Jak powój! Adam Asnyk.

Rocznice: 1548 królewicz Zygmunt August odbiera rządy w Prusach. — 1564 sejm w Parczewie potępia różnowierców. — 1668 po ostatnim sejmie mówiono o zrzeczeniu się tronu przez Jana Kazimierza. — 1837 w Omsku na Syberji w czasie trzaskającego mrozu rozebrano spiskowych do naga i wiodąc ich wśród wyciągniętych szeregów żołnierzy, bito ich prętami, tak, że ciało odpadało jak ciasto od kości i wlókło się za męczennikami. Każdy musiał otrzymać po 600 razów. a chociaż już życie kończył, jeszcze trupa, z którego prawie szkielet już pozostał, przywiezywano do taczek, wleczono między szeregami i smagano.

Kalendarz astronomiczny: **Słońce wschodzi o godz. 6.16, zachodzi o godz. 17.35. — Księżyc wschodzi o godz. 5.3, zachodzi o godz. 12.49. — Wenus w kwadraturze z księżycem.**

Długość dnia: 11 godzin 19 minut. — Zmiany powietrza: śnieg, deszcz, mglisto. — Jutro: piękniej, wietrzno.

— **Rozpoczęcie prac komisyj szacunkowych.** Od kilku dni odbywają się na terenie całego państwa posiedzenia komisyj szacunkowych dla wymiaru podatku majątkowego na r. 1918. Ministerstwo Skarbu przypomniało specjalnym okólnikiem izbom skarbowym, że prace związane z wymiarem podatku majątkowego winne być ukończone do dnia 15 kwietnia br. i w tym też czasie należy doręczyć nakazy płatnicze.

— **Przedłużenie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych.** Minister pracy w porozumieniu z ministrem skarbu zarządził przedłużenie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych na dalsze 17 tygodni w małym szeregu miejscowości, a m. in. w Warszawie, Żyrardowie, Włocławku, Płocku, Łodzi, Zagłębiu śląskiem, Lublinie, Białymstoku, Wilnie, Grodnie, Krakowie i Toruniu.

— **Przeszeregowanie urzędników pocztowych.** Związek pracowników poczt i telegrafów zawiadomił swych członków, że rada ministrów załatwiła w dniu 20 lutego od dawna wysuwany postulat przeszeregowania pracowników resortu pocztowo-telegraficznego z niższych kategoryj płac do wyższych — i to w formie ostatecznej, nie wymagającej zatwierdzenia sejmu i senatu.

Z dniem 1 kwietnia otrzyma awans 4518 urzędników pocztowo - telegraficznych i 13.432 niższych funkcjonarjuszy, t. j. 18.350 osób zostanie przesuniętych do wyższych kategoryj uposażenia. Dzięki takiemu przeszeregowaniu stopień najniższy urzędnika 12 kategorji zniknie zupełnie. W stopniu tym będą tylko praktykanci bez matur.

Również znika najniższy 16 stopień niższego funkcjonarjusza, ponieważ ta kategorja pracowników będzie przeniesiona do 15 stopnia płacy.

Równocześnie przeniesieni będą urzędnicy wyższych kategoryj do grup 7-mej i 6-tej; i w tym celu liczba takich etatów będzie odpowiednio powiększona.

Przeszeregowanie to, narazie „ad personam“ będzie w miarę otwieranie się wakansów zaliczone do etatowych, czyli do stanowisk systemizowanych.

Oprócz przeszeregowania uwzględniony został drugi postulat związku w sprawie nadania pocztowcom tytułów służbowych. Kierownicy urzędów w wielkich miasta i centralach otrzymają tytuły dyrektorów urzędów, kierownicy mniejszych urzędów mają tytuł naczelników, naczelnicy mniejszych — tytuł kierowników. Urzędnicy do 8 stopnia otrzymają tytuły w zależności od swej funkcji: kierownika i kontrolera; urzędnicy 9 kategorji zwać się będą asystentami starszymi i młodszymi. Wreszcie niżsi funkcjonarjusze otrzymają nowy tytuł — podurzędnik, pocztyljon i ekspedytor. Nazwa woźny pocztowy zostaje skasowana.

— **Zmniejszenie obowiązków policji.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia rady ministrów do rozporządzenia Prezydenta Rzeczyspospolitej o zwolnieniu policji państwowej od pełnienia zadań, nie wchodzących w zakres jej obowiązków i o przekazanie tych zadań organom gminnym. Projekt określa również ścisłe terminy, co do utworzenia różnego rodzaju straży (np. straży konwojowej), pragnąc, aby czynności, spełniane dotąd przez policję ze szkodą dla jej właściwych zadań, były jak najrychlej jej odjęte.

— **Czytelnie przy związkach zwolnione od podatków.** Ministerstwo skarbu zarządziło, by czytelnie przy związkach i stowarzyszeniach oświatowych, o ile one stanowią nierozłączną ich część, a nie są przedsiębiorstwem zarobkowem, były całkowicie zwolnione od podatków. Czytelnie zwykłe korzystać będą z ulg podatkowych, biorąc pod uwagę ich znaczenie kulturalne.

— **W sprawie nauczania ochrony przyrody w szkole.** Ministerstwo oświaty postanowiło opracować szczegółowy projekt wprowadzenia idei ochrony przyrody do programów szkolnych wszystkich stopni, do obozów harcerskich, obozów przysposobienia wojskowego, do kursów dokształcających dla nauczycieli, do wycieczek szkolnych itd. Projekt ten ma być przedmiotem dalszych obrad na konferencji w pierwszych dniach marca roku bieżącego.

Województwo śląskie

* **Wizyta wojewody krakowskiego.** We wtorek wojewoda krakowski, Kwaśniewski złożył wizytę wojewodzie śląskiemu, dr. Grażyńskiemu.

* **Przedłużenie rozporządzenia o zatrudnianiu ciężko okaleczonych.** Śląski Urząd Wojewódzki w porozumieniu z radą wojewódzką przedłużył ważność rozporządzenia w sprawie przymusowego zatrudnienia ciężko okaleczonych. Ustawa ta obowiązuje do końca grudnia bieżącego roku.

* **Kurs prelegentów Powszechnej Wystawy Krajowej.** W dniach 2 i 3 marca b. r. odbył się w Poznaniu kurs prelegentów P. W. K. zorganizowany przez Dyrekcję P. W. K. — Kurs obesłany był przez około 150 osób, pracowników społecznych, różnych stanów z całej Polski. Zadaniem i celem kursu było wyszkolenie i zapoznanie przybyłych ze stanem rzeczy na miejscu, by po powrocie do swoich stron mógł wszcząć intensywną propagandę na rzecz J. W. K., przedstawiającej dorobek 10-letniego istnienia niepodległej Polski. Że cel zostanie osiągnięty, była tego dowodem ożywiona i rzeczowa dyskusja, jaka wywiązała się po wykładach. Treściwie ujęte referaty, wygłoszone przez fachowców obejmowały; w pierwszym dniu: 1) Powszechna Wystawa Krajowa, geneza, cel i zadania, organizacja, 2) Znaczenie WPK. dla rolnictwa, 3) wychowanie fizyczne na P. W. K., 4) Komunikacja kolejowa w mieście i na terenach PWK., 5) Obsługa publiczności i bezpieczeństwo publiczne, 6) Atrakcje i rozrywki; w drugim dniu: 1) Organizacja wycieczek, 2) Zadania szkolnictwa wobec PWK, 3) Kwaterunek w czasie PWK., 4) Aprowizacja w czasie PWK., 5) Propaganda PWK.

Uczestnicy zwiedzili w pierwszym dniu tereny wystawowe, w drugim ogród zoologiczny, jakoteż inne zabytki miasta Poznania.

Ze Śląską w kursie brali udział 2 delegaci samorządu oraz 3 delegaci instytucyj społecznych i oświatowych. Należy mieć przekonanie, że Śląsk, biorący udział potężny, jako wystawca, nie pozostanie w tyle za innemi dzielnicami Polski, (dalej od Poznania odległemi), pod względem organizowania wycieczek zbiorowych dla zwiedzenia P. W. K.

* **Sprawa transportu węgla do portów skandynawskich.** W uzupełnieniu poprzedniej notatki o konferencji, jaka odbyła się w konsulacie szwedzkim w Gdyni, w której wzięli udział kapitanowie statków uwięzionych w lodzie w porcie gdyńskim — donosimy: Rząd szwedzki wysłał do Gdyni krążownik. Krążownik ten wyprowadzi statki na pełne morze i utoruje im drogę do portów skandynawskich. W związku z tem w porozumieniu z marynarką wojenną w Gdyni utworzono osobną służbę wywiadowczą, aby zbadać dokładnie położenie na Bałtyku przy pomocy samolotów.

Według ostatnich telegramów nastąpiło już wznowienie wywozu węgla do portów skandynawskich. Firmy węglowe otrzymały wiadomość, że niespodziewanie, dzięki pomyślnym wiatrom, lody tarasujące port Gdański, spłynęły, otwierając wolną drogę dla okrętów. Odrazu wyruszyło z portu kilka okrętów, naładowanych węglem, przeznaczonym do portów szwedzkich.

Należy więc spodziewać się szybkiego wznowienia wzmożonego wywozu węgla polskiego, gdyż w krajach skandynawskich stnieje jeszcze duże zapotrzebowanie na węgiel, a ostatnie burze i huragany utrudniły w dużym stopniu przewóz węgla angielskiego.

Zanotować należy również znaczną poprawę w zakresie dostarczania kopalniom węglarek przez koleje, co umożliwi częściowe powetowanie strat, poniesionych na skutek zamknięcia drogi morskiej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Włamanie do składu). Nieznani złodzieje włamali się do składu firmy Heinze i Ska przy ulicy Poprzecznej. Sprawcy skradli 500 zł. gotówki. Tomasz P. z Załęża pozostawił rower przed ratuszem. Gdy P. załatwił swój interes, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że rower skradziono.

Załęże - Katowice. (Przedstawienie teatralne). Towarzystwo Katolickich Polek w Załężu dało w niedzielę dnia 3 marca przedstawienie teatralne p. t.: „Róża z Tannenbergu“, czyli „Czcij ojca twego i matkę twoją“, dramat w 9 odsłonach, oparty na tle powieści ks. kan. Krzysztofa Szmidta. Reżyserował Herman Hermański. Wykonawcami ról byli: Agn. Czyszówna, Klara Daniszowa, Agn. Bekorowa, Musiałówna, Marja Pedówna, Roman Stanek, Jan Koziorz, Józef Kazek, Henryk Polczyk, Tadeusz Peda, Al. Zdebel, Jan Leszczyk, Kaz. Peda, oraz dzieci: Emiljan Czysz, Julja Pedówna, Czesław Peda. Wszyscy amatorzy wywiązali się z powierzonych im ról znakomicie, za co należy im się uznanie. Przedstawienie wypadło ku zadowoleniu wszystkich uczestników.

Mysłowice. (Ciężka służba posterunkowego). Pewien robotnik z Janowa po pijanemu zakłócał spokój na dworcu kolejowym w Mysłowicach. Gdy urzędnik policji chciał go usunąć z budynku, tenże rzucił się na niego. Także w czasie aresztowania stawiał tak silny opór, i zaczepiał urzędnika, że policjant musiał użyć szabli. Okaleczenie nie jest niebezpieczne. Oczywiście, iż następstwa będą nieprzyjemne dla pijanego, jeśli policja sprawę skieruje do sądu.

Szopienice w Katowickiem. (Konieczność oświetlenia). W gminie naszej mamy ulicę Piaskową, która dotychczas nie ma oświetlenia. Wobec tego tak ulica jak i przy niej położone domy (jest ich około 20) są pogrążone w ciemnościach. A ponieważ ulica nie jest jeszcze brukowana, jest się wieczorem narażonym na złamanie nogi. Nie wiadomo, dlaczego gmina nie zaprowadziła tam dotychczas światła elektrycznego. Chyba nie z braku pieniędzy. Wybudowano u nas piękny ratusz, więc i na bruk pieniądze znaleźć się powinny. W sąsiedniej gminie Roździeń niema ratusza, natomiast są ulice brukowane i oświetlane. Co zatem możliwem jest w Roździeniu, da się niewątpliwie przeprowadzić także w Szopienicach. To też spodziewać się należy, że gmina nasza przystąpi na wiosnę do elektryfikacji ulicy Piaskowej, co jest niezbędną koniecznością i serdecznem życzeniem wszystkich mieszkańców tejże ulicy. Obywatele.

Siemianowice w Katowickiem. (Okropny wypadek górnika). Zatrudniony w szybach Richtera rębacz Czogiel po wystrzeleniu naboju zawcześnie podszedł do rozsadzanej ściany filaru, przeto został zasypany bryłami walącego się węgla. Odwieziony do lecznicy Spółki Brackiej Czogiel zmarł. Władze górnicze wdrożyły dochodzenie.

— (Z ciężkiego przemysłu). Prezes zarządu firmy Giesche Brooks wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do Ameryki. Powrót jego spodziewany jest po świętach Wielkanocnych.

Król. Huty.

Król. Huta. (Awantura w karczmie). W lokalu Przybyły robotnik Paweł P. spowodował wielką awanturę, przyczem on i jego koledzy łamali krzesła, rozbijali nawet stoły. Gospodarz przywołał policję. Na widok urzędnika robotnik Paweł P. rzucił się na niego. Urzędnik policji wydobył broń sieczną i okaleczył napastnika. Awanturników odstawiono do aresztu policyjnego.

— (Pożar). W składzie wyrobów wyściełanych Leona Klingbeila w Król. Hucie, ulica Chrobrego 20, wybuchł pożar wskutek przepalenia się deski, którą zatkano otwór w kominie. Strata Klingbeila wynosi kilka tysięcy zł. Ogień został stłumiony przez straż pożarną.

— (Koszta utrzymania lecznicy). W tych dniach lecznica miejska w Król. Hucie ogłosiła swe sprawozdanie za rok ubiegły. Głównym lekarzem w lecznicy jest dr. Urbanowicz. Do jego pomocy jest dwóch lekarzy aysystentów, 13 sióstr, siostra przełożona, 3 pielęgniarki i pielęgniarz. Dopłata na utrzymanie wynosi 40 tysięcy zł. Z tego powodu koszta leczenia, czyli opłaty pacjentów będą podwyższone, gdyż lecznica Król.-hucka pobierała dotychczas o wiele mniejsze opłaty jak inne szpitale. Z tego powodu niedobór wynosił 40 tysięcy zł. w ciągu minionego roku.

Z Swiętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Obrona przeciwgazowa). Miejscowy komitet Polskiego Czerwonego Krzyża w porozumieniu z miejscową kolumną sanitarną i powiatową komendą na powiat świętochłowicki urządził przedstawienie w kinie „Metropol“ w Chropaczowie. Wykład na temat „Obrona przeciwgazowa“ wygłosił inspektor Polskiego Czerwo-

nego Krzyża Najta. W przedstawieniu tem brały udział wszystkie półwojskowe organizacje, towarzystwa, nauczycielstwo i straż pożarna w liczbie około 800 osób. Sala była przepełniona tak, że dla wielu osób brakło miejsca, co świadczy, że potrzebne jest powtórzenie tego wykładu. O powtórzenie uprasza Czerwony Krzyż w Chropaczowie.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Czyj pies). Dnia 16 lutego został w Orzegowie przytrzymany pies, błąkający się po ulicy. Jest to pies owczarski. Właściciel winien zgłosić się w Urzędzie Okręgowym w Chebziu.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (20-lecie kółka śpiewaczego „Halka"). W poprzednią niedzielę obchodziło towarzystwo śpiewu „Halka" uroczystość swego 20-letniego istnienia. Z tej okazji odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Udział w nabożeństwie brali także członkowie miejscowego towarzystwa gimn. „Sokół" ze sztandarem, Powstańcy i „Chór kościelny", który upiększył nabożeństwo swem śpiewem. Podczas nabożeństwa przystępowali prawie wszyscy członkowie do Stołu Pańskiego. — Po południu odbyło się uroczyste zebranie, na które przybyli: członkowie chóru kościelnego w komplecie, zastęp „Sokołów", oraz założyciele i sympatycy Związków. Uroczyste zebranie otwarto hasłem „Cześć Pieśni". Następnie odśpiewano na życzenie założycieli kółka wspólnie: „Przyjaźń o bracia". Pieśń tą śpiewało tow. poraz pierwszy przed 20 laty przy założeniu towarzystwa. Zebranych w liczbie 120 powitał prezes Pluta. Przewodniczący „Chóru Kościelnego" Cisek wygłosił referat o założeniu towarzystwa śpiewu i prześladowania kółka za czasów zaborczych. Członek Hansel wspomniał o zmarłych i poległych na wojnie światowej członkach. Pamięć ich uczczono przez powstanie z miejsc. Sekretarz gminy p. Ludyga wygłosił referat na temat zrzeszenia młodzieży i przyciągania ich do towarzystw śpiewaczych, co będzie pożyteczne dla ich życia oraz całego społeczeństwa. Przemówienia zakończono okrzykiem na cześć Ojczyzny Polski. Członkowi kółka oberżyście p. J. Knopowi wręczono dyplom jako dowód uznania zasług około towarzystwa. Następnie mianowano go członkiem honorowym. Deklamacje i dowcipy wygłosili: druhini Adlerówna, Żydkówna, p. Galbas i druh Kubik. Przed zakończeniem zebrania przemówił prezes kółka śpiewaczego „Halka", zachęcając wszystkich zebranych gości, przedewszystkiem założycieli do wstępowania w szeregi Towarzystwa Śpiewu. Uroczyste zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty". Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia rocznicy, zarząd kółka składa serdeczne podziękowanie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z Wydziału Powiatowego). W sprawie administracyjno-spornej browaru Książęcego w Tychach ca Urząd gminny w Tychach o podatek od plakatów postanowiono sprawę odroczyć ze względu na to, że w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie znajduje się sprawa podobna, na której wynik należy zaczekać. W drugiej sprawie administracyjno-spornej Emanuela Odrobińskiego, młynarza w Woli ca Naczelnik Urzędu Okr. Pszczyna zapadł wyrok, nakładający obowiązek utrzymywania spornego mostu do wysokości 75 proc. rzeczywistych kosztów na Emanuela Odrobińskiego zaś resztę na Franciszka i Jadwigę z Odrobińskich Rozmusów w Woli. Skargę dr. Jana Henryka Hochberga (ks. Pszczyńskiego) w Pszczynie przeciw zamierzonemu osiedleniu się Józefa Babca w Mikołowie odrzucono. Uchwalono warunki przyjęcia uczenic do Powiatowej Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi na rok szkolny 1929-30. Zatwierdzono uchwałę rady gminnej w Piotrowicach w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 28.000 zł. na zakup gruntu pod budowę nowej szkoły, oraz uchwałę rady gminnej w Wyrach w przedmiocie sprzedaży gruntów gminnych na cele budowlane.

Podlesie w Pszczyńskiem. (W sprawie wypadku na przejściu kolejowem). W numerze wtorkowym z dnia 5 marca umieściliśmy notatkę o wypadku, jaki spotkał gospodarza Stanisława Pająka z Kostuchny. W tej notatce były pewne nieścisłości, a przebieg wypadku był następujący: Gospodarz Stanisław Pająk wiózł swą chorą żonę do lecznicy w Mikołowie. Lekarza nie zastał w lecznicy, przeto czekał do godziny 9. W międzyczasie Pająkową przyjęto do szpitala. Stanisław Pająk pojechał po lekarza, który bawił w Łaziskach. Po przywiezieniu lekarza — gdy znoszono walizkę z instrumentami lekarskimi, konie rozbiegły się i pognały w kierunku Zarzecza. Na skręcie starej drogi, gdzie kolej przecina rdoge, konie przeszły przez leżącą na ziemi zaporę kolejową, a ponieważ druga zapora była spuszczona, przeto konie poszły wzdłuż toru kolejowego w kierunku Piotrowic. Nadjeżdżający pociąg konie przejechał. Jeden koń został zabity, drugi okaleczony. Gospodarz Pająk jest przekonany, że gdyby zapora nie leżała na ziemi, lecz była prawidłowo spuszczona, nieszczęście nie byłoby się zdarzyło.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 5 marca: za 100 złotych 47.92 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.35 złotych, za 100 franków szwajcarsk. 171.85 zł., za 1 dolar 8.91 zł.

W Warszawie płacono w dniu 5 marca: za 100 franków franc. 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.35 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.03 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 5 marca 1928 r.

Zboże 35.50, pszenica 47.50—48.25, jęczmień 35.25, mąka żytnia 49.00—50.00, mąka pszeniczna 72.00—76.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Z Rybnickiego.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). W niedzielę dnia 3 marca urządziło Tow. Młodzieży Kokoszyce, przedstawienie teatralne na sali Ekerta. Odegrana została sztuka religijna pod tytułem: „Trzecia wyprawa do ziemi świętej". Amatorki i amatorzy wywiązali się ze swego zdania znakomicie, o czem świadczyły długotrwałe oklaski licznie przybyłej publiczności. Podczas przedstawienia przygrywało radio i klub mandolinistów tutejszej wioski. Kierownictwo całego przedstawienia jak i wyćwiczenie teatru było w rękach członka Józefa Stanisławioka. Jest to młody, lecz bardzo ruchliwy członek związku młodzieży. Tutejsze stowarzyszenie istnieje dopiero 4 miesiące, lecz rozwija się znakomicie. **Uczestnik.**

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórsk. (Sprawy gminne. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady gminnej. Najpierw wybrano 4 komisje, mianowicie dla spraw ubogich, drogowych, komisję statutową i do wymiaru, wreszcie komisję do zbadania sprawozdań i komisję szacunkową. Do każdej komisji wybrano 7 członków i tylu zastępców. W ten sposób każde stronnictwo ma w komisji członka i zastępcę. — Budowniczy p. Łukasz z Tarn. Gór został przyjęty, jako doradca techniczny, przy urzędzie gminnym. — Załatwiono sprawy ubezpieczeniowe urzędników gminnych. — Gmina wybuduje pomnik ku czci nieznanego powstańca śląskiego na książęcej górze w postaci kopca. Zaznaczyć należy, że p. Starosta jest bardzo życzliwy dla gminy Radzionkowa. Oświadczył on, że co może, to uczyni dla jej rozwoju. Niedawno przyznał nam 17 tysięcy zł jako bezprocentową pożyczkę. Kwota ta będzie zużyta na cele kanalizacyjne. Cuchnące rowy znikły z Radzionkowa dzięki rozumnej gospodarki naczelnika gminy i pracy zastępstwa gminnego. Ulica św. Wojciecha otrzyma bruk kamienny. Dzięki pomocy p. starosty stosunki w gminie polepszają się stale. Biedna ludność otrzymuje zasiłki z funduszów wzgl. zapasów powiatowych. Rozwój związków polskich jest zadowalniający. Niestrudzonymi w pracy są naczelnik gminy p. Ziętek, aptekarz Gajdas i pierwszy ławnik. Niestety także w Radzionkowie Polacy są podzieleni na różne obozy, wzajemnie się zwalczające. Niech będą partje, lecz jako Polacy powinniśmy szanować się wzajemnie i kochać jak bracia. Pamiętajmy na stare przysłowie: Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. A wszystko cośmy w Radzionkowie z trudem i wielkim wysiłkiem zbudowali dla zwycięstwa polskości, musimy utrzymać przez zgodną współprace. **Stary Narodowiec.**

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Koń w oknie wystawowem). Koń gospodarza Dominika Jagusia z Rusiniowic stał w Lublińcu wyprzągnięty — według przepisów policyjnych. Gospodarz znajdował się w szynku. Przechodzący robotnik chwycił za bicz i uderzył konia. Z tego powodu koń spłoszył się i skoczył do okna wystawowego drogerji Pietrowskiego. Szyba oczywiście została zdruzgotana.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Przejechany przez pociąg). Na dworcu kolejowym w Zabrzegu zdarzył się godny pożałowania wypadek. Robotnik Fr. Ryszka wracał z pracy do domu, przyczem został okaleczony przez pociąg. Okaleczonego odstawiono do lecznicy w Bielsku.

— (Kradzież w pociągu). Henryk Feliks z Czechowic jechał pociągiem do Czechowic. W pociągu nieznany złodziej skradł mu 300 dolarów, 200 zł. i paszport.

— (Samobójstwo). W tych dniach otruła się 26-letnia służąca Katarzyna Hałat. Nieszczęśliwa dziewczyna służyła u Józefa Borysławskiego w Bielsku. Hałatówna czuła się matką, przeto targnęła się na własne życie.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Nieszczęście kolejowe). Pociąg towarowy zdążający z Goleszowa na dworcu w Skoczowie najechał na stojące wagony. Z tej przyczyny trzy wagony towarowe oraz parowóz pociągu zostały znacznie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Winę ponosi zwrotniczy, który fałszywie nastawił zwrotnicę.

Z całej Polski.

Czeladź. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Zatrudniony w szybie „Korneljusz" maszynista Józef Żatowski został silnie uderzony korbą maszyny, która rozbiła mu bok, naruszając wątrobę. Ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym, odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Łódź. (Zasądzenie robotników za pobicie kierownika fabryki). W lipcu minionego roku miało miejsce krwawe zajście w fabryce Poznańskiego. Tłum robotników podniecony przez wywrotowców wtargnął do fabryki a następnie wyłamał drzwi do gabinetu dyr. Hoffmanna i ciężko go poranił, przyczem dotkliwie pobito stojącego w jego obronie dyr. Wolczyńskiego. Tłum zaatakował następnie nadciągającą policje, która obrzucił gradem kamieni, powodując ciężkie poranienie trzech posterunkowych. Sąd skazał głównego prowodyra Leona Litwińskiego na półtora roku więzienia, dwóch przywódców po 3 miesiące i jednego na 6 miesięcy. Wśród skazanych znajdują się dwie kobiety.

Pabianice. (Robotnik po pijanemu zabił majstra). Robotnik Onufry Młynarczyk, lat 20, zatrudniony w fabryce firmy „Krusche i Ender" w Pabianicach pow. łódzki, przybył do pracy w stanie nietrzeźwym. Majster fabryczny Józef Otto zwrócił mu uwagę, że jako pijany nie może pracować. Doprowadziło to Młynarczyka do takiego zdenerwowania, że porwał sztabę żelazną i trzykrotnie uderzył nią majstra w głowę. Otto padł nieprzytomny zalewając się krwią. Wezwano pogotowie kasy chorych. Lekarz stwierdził już tylko zgon. Majster Otto zmarł w 50 roku życia, osierociwszy żonę i czworo dzieci. Zabójca oświadczył na policji, że był pijany i żałuje swego czynu.

Poznań. (Zbrodnia kłusowników). Leśniczy, w Wierzące, Paweł Lebert wyszedł do lasu, gdzie jak mu doniesiono, miało grasować kilku kłusowników. Lebert nie wrócił więcej do domu. Znaleziono go nieżywego w lesie. Miał on na głowie cztery rany. Ślady wskazują na to, że pomiędzy leśniczym a kłusownikami toczyła się zacięta walka. Kłusownicy zrabowali leśniczemu wszelkie wartościowe przedmioty.

Bydgoszcz. (Przyjemna dentystka). W Bydgoszczy dopuszczała się kradzieży dentystka R. w sposób nader oryginalny. Oto podczas zabiegów leczniczych około zębów, kazała siedzieć spokojnie pacjentce na krześle operacyjnym bez ruchu, sama zaś w tym czasie brała torebkę pacjentki, oddalała się z nią do drugiego pokoju i tam wybierała część pieniędzy. Na skutek oskarżenia jednej z pacjentek kradzież wykryto i sprawę oddano do sądu.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Leopold Habsburg zaskarżony przez krawca). Wiedeńska firma krawiecka Köfferlein wniosła skargę przeciwko Leopoldowi Habsburgowi, który jest najstarszym synem byłego arcyksięcia Leopolda Salvatora. Oskarżony Habsburg zamówił sobie w wyżej wymienionej firmie różne ubrania za kwotę 6.288 szylingów, a odebrawszy „towar" wyjechał w niewiadomym kierunku. Obecne miejsce pobytu zaskarżonego Habsburga nie jest dokładnie znane, wiadomo tylko, iż ubrań tych potrzebował w celach podróży do N. Jorku i do Hollywood, gdzie podobno otrzymał posadę jako pracownik filmowy. Skutkiem skargi firmy krawieckiej Koefferlein po raz pierwszy Habsburg ścigany będzie sądownie jako dłużnik, który zbiegł, nie wyrównawszy swych długów.

Ateny. (Kradzież bezcennej relikwji). W klasztorze greckim Aghia, w którym znajduje się wiele cennych relikwji, skradziono jedną, znajdującą się w relikwiarzu, wysadzonym 1200 diamentami.

Relikwiarz ten był darem carowej Katarzyny. Wartość skradzionego przedmiotu wynosi przeszło 1.200 tysięcy złotych franków.

Londyn. (Pociąg runął w przepaść). W pobliżu Durham pociąg załadowany rudą, runął w przepaść, przyczem zabitych zostało 4 górników.

Wygrane dolarówki.

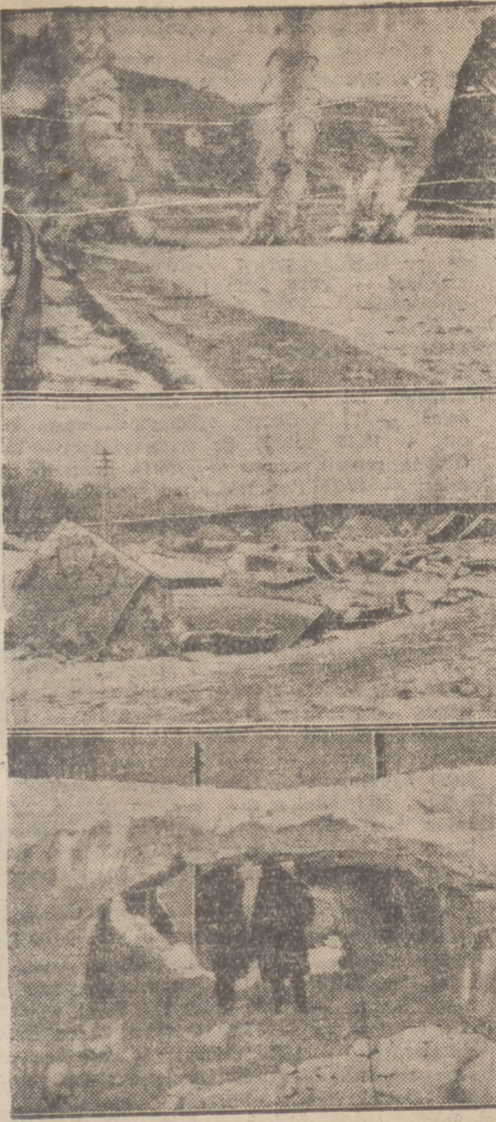
W uzupełnieniu poprzedniej notatki o wynikach losowania dolarówki podajemy dziś drugą notatkę. Wygrane padły::

po 3.000 dolarów na num. 941.142, 74.347, 382.860;

po 1.000 dolarów na num. 474.421, 935.060, 811.761, 737.435, 820.074;

po 500 dolar. na num. 913.501, 234.934, 901.874, 110.375, 801.053, 8.007, 166.129, 107.007, 317.214, 379.616, 293.508;

po 100 dolarów na num. 79.387, 975.437, 572.103, 562.827, 210.934, 406.278, 885.680, 336.798, 392.200, 832.447, 343.256, 019.516, 998.989, 089.689, 015.606, 900.577, 419.125 981.588, 824.379, 894.032, 338.014, 159.466, 757.542, 025.381, 232.861, 524.381, 731.893, 665.300, 092.888, 426.920, 620.582, 278.075, 326.814, 610.974, 968.048, 390.609, 067.684, 563.415, 006.640, 409.161, 012.362, 929.132, 184.824, 029.665, 134.315, 628.454, 088.577, 839.891, 298.618, 263.473, 678.772, 629.420, 340.801, 316.967, 724.416, 478.143, 025.583, 608.121, 390.496, 300.343, 350.940, 721.306, 818.734, 108.476, 001.779, 937.378, 564.867, 598.378, 375.127, 969.434, 256.846, 037.722, 423.555, 703.555, 703.443, 410.117, 919.481, 242.292, 525.750, 487.064.



Walka człowieka z lodami i śniegami.

Obrazek górny: Rozsadzanie lodu na Renie pod Loreley.

Obrazek środkowy: Zator, powstały przez nagromadzoną olbrzymią kre lodową na rzece „Nahe"; most żelazobetonowy zagrożony.

Obrazek dolny: Tunel, przekopany w śniegu. 7½ metra długi i 2 metry szeroki pod wioską Insterburg w Prusach Wschodnich.

Niemcy się tłumaczą.

Berlin. (PAT.) Półurzędowy komunikat przyznaje, że aresztowany w Brukseli fałszerz dokumentów utrechtskich, Frank-Heine, używany był istotnie przez poselstwo niemieckie w Brukseli w charakterze tłumacza, ale tylko od czasu do czasu. Komunikat oświadcza, że Frank-Heine przestał być zatrudniony w poselstwie w chwili, gdy funkcjonarjusze poselstwa sami mogli tych tłumaczeń już dokonywać. Komunikat kończy się oświadczeniem, że żadnego bliższego związku między poselstwem niemieckiem a Frank-Heinem nigdy nie było.

Obecny gabinet niemiecki rządem politycznej niemocy.

Berlin. (PAT.) Nieoficjalne rokowania o rekonstrukcję koalicji rządowej w Rzeszy i Prusach znalazły swój epilog w audjencji kanclerza Müllera u prezydenta Hindenburga. Kanclerz Müller zaproponował prezydentowi pozostawienie obecnego gabinetu na stanowisku bez żadnych zmian, która to propozycję Hindenburg zaakceptował. Gabinet obecny więc, w którym socjaliści i demokraci reprezentowani są przez własnych przedstawicieli, niemiecka partja ludowa przez ministrów Stresemanna i Curtjus'a i w którym centrum katolickie, po ustąpieniu min. Gerarda, wcale reprezentowane nie jest, zostaje na stanowisku.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Deutsche Allgemeine Ztg." tłómaczy ten fakt jako odroczenie dymisji gabinetu aż do zakończenia rokowań paryskich, uważając obecny gabinet za najsłabszy ze wszystkich gabinetów dotychczasowych.

Krótko-zwięzłowato.

Co szósty człowiek w stanach Ziednoczonych posiada połączenie telefoniczne.

W Alasce (Ameryka półn.) sprzedaje się mleko reniferów mrożone w bryłkach.

Z Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W poniedziałek teatr katowicki wystawił w **Bytomiu** sztukę Bałuckiego „Piękna żonka." Niestety nieliczna garstka zebrała się na to przedstawienie.

*

W nocy na 2 marca b. r. nieznani sprawcy wtargnęli do baraku, w którym znajduje sią urząd pracy. Włamywacze porozrzucali akta, książki i formularze, które następnie oblali benzolem w zamiarze podpalenia baraku. Przy tej robocie sprawcy zostali spłoszeni i umknęli w nieznanym kierunku.

*

Przed kilku dniami — jak donosiliśmy — zaginął gimnazjasta Herbert Korgel z **Miechowic**. Jak donoszą, zaginiony wrócił z swej wędrówki do domu.

*

Zatrudniony w firmie Krügela w **Bytomiu** robotnik Augustyn Gnacy upadł tak nieszczęśliwie, że okaleczył się ciężko w głowę.

Z Zabrskiego.

W ostatnim czasie pojawiły się w **Zabrzu** fałszywe monety srebrne. Najwięcej jest fałszywych dwumarkówek, które trudno rozpoznać od prawdziwych.

*

Pierwszy senat karny wyższego sądu krajowego we Wrocławiu zasądził 31-letniego kolejarza Wilhelma Mikoscha z **Zabrza** za usiłowaną zdradę tajemnic wojskowych na 5 lat domu karnego i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Z Gliwickiego.

W tych dniach aresztowano w **Pilchowicach** obywatela polskiego, zegarmistrza Świętego za różne oszustwa i niemoralne sprawki.

*

Donosiliśmy przed kilku dniami, że w poczekalni III klasy dworca kolejowego w **Gliwicach** zmarła na udar serca starsza kobieta nieznanego nazwiska. Dochodzenia wykazały, że zmarłą jest zamężna Florentyna Mikowa z Gliwic.

Z Strzeleckiego.

W nocy na zeszły piątek przy ulicy Opolskiej w **Strzelcach** znaleziono pewnego podróżującego, prawie skostniałego. Po dłuższych zabiegach przywrócono skostniałego do przytomności, poczem odstawiono go do mieszkania.

Z Kozielskiego.

W kościele parafjalnym w **Zakrzowie** upadła na schódkach zamężna Janoszowa tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność i musiano ją zanieść do mieszkania.

Z Opolskiego.

Szofer Józef Spiller z Bytomia zmuszony był z swym samochodem pozostać na noc w **Opolu**. Umieścił wóz w pewnym garażu i sam w nim pozostał. Rano znaleziono go bez życia. Prawdopodobnie gazy i silne wyziewy spowodowały śmierć.

*

W zamiarach samobójczych zażyła morfiny niejaka M. w **Opolu**. Ponieważ dawka trucizny była za mała, zdołano denatkę powołać do życia.

Przygotowania do urządzenia państwa kościelnego.

Rzym. (PAT.) Celem szybkiego wprowadzenia w życie paragrafów Konkordatu i ugody między Watykanem a Kwirynałem, prowadzone są intensywne studja nad różnemi zagadnieniami, związanemi z praktycznem rozwiązaniem poszczególnych spraw. Papież przyjął na specjalnej audjencji znanego uczonego włoskiego, Marconiego, który przedstawił Ojcu św. plan instalacji radjowej, mającej stanąć na terenie Watykanu.

Specjalnym studjom poddana jest także sprawa obywatelstwa watykańskiego dla osób, które stale zamieszkują miasto Watykan. Celem zmniejszenia do minimum ilości tych osób, wydano następujące rozporządzenie: w mieście Watykanie zamieszkiwać mogą wyłącznie osoby, które otrzymają na to specjalne zezwolenie w związku ze swemi zajęciami i z potrzebami nowego państwa. Wraz z temi osobami mogą mieszkać jedynie ich krewni, nie mający własnej rodziny. Wszyscy inni będą wydaleni z obrębu miasta Watykanu.

Jak widać z powyższego, państwo watykańskie nie życzy sobie przeludnienia na swojem terytorjum, gdyż małe przestrzenie, jakie obejmuje, zmuszone będzie wykorzystać wyłącznie na potrzeby własnej administracji. Możliwe jest, że surowość nowych zarządzeń wywołana została tem, że spekulanci międzynarodowi już się rzucili do wykupywania terenów watykańskich w przewidywaniu ogromnego wzrostu ich cen w najbliższej przyszłości.

Senat radzi nad budżetem.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu senatu sprawozdawca generalny budżetu, senator Szarski zaznaczył, że równowaga budżetowa jest największym sukcesem obecnego rządu. Dalej mówca przedstawił preliminarz budżetowy z uwzględnieniem poprawek komisji skarbowobudżetowej senatu i prosił o przyjęcie tego budżetu bez zmian. Po dłuższej dyskusji dalsze obrady odroczono do środy.

Awantura w sejmie pruskim.

Berlin. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmu pruskiego doszło do burzliwych awantur. W czasie obrad nad projektem ustawy, regulującej sprawę dekorowania domów i instytucyj publicznych flagami, między przedstawicielami prawicy i lewicy doszło do ostrego starcia. W chwili, gdy przedstawiciel prawicy nazwał lewicę zawodową hołotą rewolucyjną z 1918 r., tumult i hałas doszedł do tego stopnia, że przewodniczący musiał przerwać obrady sejmu.

Berlin. (PAT.) Sejm pruski odrzucił 211 głosami przeciw 140 wniosek niemieckiej partji ludowej, wyrażający votum nieufności pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Grzesinskiemu.

Z całego świata.

Uczta weselna jak się patrzy.

Na Węgrzech umieją jeszcze urządzać uczty weselne starodawnym zwyczajem, to jest niezwykle hucznie. W pewnej wsi wójt majętny zaprosił na wesele syna aż 300 rodzin, a stawiło się na nie do rzeczy samej przeszło 700 gości, i ci wszyscy zasiedli też do stołu. Ucztowanie trwało całe trzy dni, a zjedzono coś 15 tucznych wieprzków, 950 ztuk ptactwa, w tem 150 kaczek, 6 centnarów mąki, 2 tysiące jaj itd. Przez 2 dni z rzędu przygrywały do tańca 4 kapele cygańskie, które, jak wiadomo, świetnie wygrywają, zwłaszcza węgierskie czardasze.

Truskawki wychodowane przy świetle sztucznem.

Dwaj badacze francuscy stwierdzili, że tytoń i truskawki rozwijają się przy świetle sztucznem doskonale, a przytem szybciej niż przy świetle dziennem. Owoce osiągnięte były zupełnie zdrowe i dojrzałe a pachniały zachwycająco. Gdy przy świetle naturalnem w ciągu wiosny i lata na dojrzenie truskawek potrzeba 80 dni, to przy świetle sztucznem wystarcza na to 40 dni. — tylko jedno jest przytem zło: przy obecnej cenie prądu elektrycznego każda truskawka — wyraźnie każda, — wyhodowana w ten sposób kosztuje około 45 złotych. A więc narazie nie może być mowy o zastosowaniu światła sztucznego do hodowania truskawek.

Mleko w arkuszach.

Kto napis ten przeczytał, mimowolnie pomyśli, że to chyba jaki żart. — a jednak to szczera istotna prawda. Pewna wytwórnia mleka w Kopenhadze, stolicy Danji, poczęła swym odbiorcom dostarczać mleka w arkuszach. Podobno przekonała się ona po licznych próbach, że mleko sproszkowane, a potem pod wysokiem ciśnieniem zbite w arkusze, może być przez całe lata utrzymane w stanie świeżym. Może więc i u nas dojdzie do tego, że będziemy kupowali mleko nie na litry, tylko na centymetry.

Roślina lecząca trąd.

Wiadomo, że bodaj najstraszniejszą ze wszystkich chorób jest trąd, który zwłaszcza w dawniejszych wiekach był postrachem ludzkości, wobec której ludzie byli bezbronni, bo nie znali żadnego na nią lekarstwa. I dzisiaj jeszcze nie posiadamy na nią środka zupełnie pewnego, to też nie dziw, że każda wiadomość o odnalezieniu sposobu zwalczania jej wywołuje wielkie zadowolenie w całym świecie. Tak oto stwierdzono, że pewna roślina z półwyspu Malajskiego wydaje olej w swym owocu, który, zwłaszcza w początkach choroby, ma bardzo skutecznie oddziaływać na chorobę trądu. Roślinę tę hoduje się teraz w Anglji z zamiarem uszlachetnienia i powiększenia jej wydajności.

Coś nowego.

W zwierzyńcu w stolicy węgierskiej, Budapesztu, zauważono coś całkiem niespodziewanego. Mianowicie orangutan — wiadomo, małpa większych rozmiarów, — począł nagle śpiewać. Ponieważ nigdzie dotąd nie zauważono, aby małpy śpiewały, przeto postanowiono śledzić nadzwyczajne zdolności tego wyjątkowego małpozwierza i umieszczono w jego celi płyty gramofonowe, na których śpiew jego ma być ujęty i ustalony, aby mógł służyć do dalszych badań.

Humor.



„Wiesz? Twój przyjaciel, malarz Pędzlewski, umarł dzisiejszej nocy."
„Brawo! Mam kilka jego obrazów..."



Najpiękniejsza piękność amerykańska.

„Mis America“ Claire Windsor odniosła w dwóch konkursach palmę zwycięstwa i to:

Królowej piękności i Królowej mody.

Teatr Polski w Katowicach.

„Jej Tancerz“ w Nowym Bytomiu.

W środę, dnia 6 marca odegra zespół teatru Polskiego z Katowic w Nowym Bytomiu w sali pod Białym Orłem lekką komedję dancingową. Bilety do nabycia w Magistracie u WP. Szczerby w Nowym Bytomiu.

„Pani Prezesowa“ w Król. Hucie.

W czwartek, dnia 7 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden wywołującą ustawiczne wybuchy śmiechu farsę „Pani Prezesowa.“ Bilety do nabycia w Firmie Cieśliński ul. Wolności.

„Pomsta Jontkowa“ w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 7 b. m. odegra opera Katowicka w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego operę w 4 aktach Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, której treść osnuta jest na tle „Halki“ St. Moniuszki jako dalszy jej ciąg. Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Rynku.

„Jej Tancerz“ w Pszczynie.

W sobotę dnia 9 marca odegra zespół Teatru Polskiego w Pszczynie w sali Hotelu Pszczyńskiego lekką komedję dancingową „Jej Tancerz.“ Bilety do nabycia u WP. Grobelnego.

Repertuar:

Środa, dnia 6 marca „Halka“, gościnny występ Liliany Zamorskiej.

Sobota, dnia 9 marca „Aida“, występ Liliany Zamorskiej.

Niedziela, dnia 10 marca „Jej Tancerz“ po południu 3.30; wiecz. „Noc w Wenecji.“

Czego powinni żądać polscy robotnicy sezonowi w Niemczech.

Książęco-biskupia kurja we Wrocławiu zwraca ponownie uwagę na „opiekę duszpasterską nad robotnikami sezonowymi“. Wobec bardzo smutnych faktów „nikt nie powinien się wynajmować do pracy w diasporze (Brandenburgja, Pomorze, Saksonja, Mecklenburg) bez uprzedniego zasiągnięcia wiadomości o miejscu pracy albo osobiście, albo za pośrednictwem swego proboszcza przy katolickim urzędzie parafjalnym. Duszpasterze w diasporze gotowi są udzielać wszelkich żądanych informacyj. Jak najusilniej przestrzega się przed werbunkiem ze strony pośredników, którzy uprawiają t. zw. „dziki“ werbunek bez upoważnienia władz i pokryjomu przed miejscowym proboszczem. Nikt nie powinien podpisywać kontraktu pracy, w którym niema wyraźnego przyrzeczenia: co tygodniowe dostarczanie wozu na przejazd do najbliższego katolickiego kościoła, święcenia świąt katolickich, dostarczania wozu w razie chrzcin lub dla odwiedzenia chorego, względnie opłacenia biletu kolejowego tam, gdzie istnieje dogodne połączenie kolejowe z miejscowością kościelną, wreszcie oddzielnych sypialni dla chłopców i dziewcząt. Warunki te bywają, niestety, często przeoczane.

Duszpasterze gmin rodzinnych zechcą pouczać robotników sezonowych o przestrzeganiu tych środków ostrożności, zawiadamiając nadto o każdym przenoszącym się do diaspory tamtejszy urząd parafjalny, by miejscowy ksiądz mógł odwiedzać robotników i ewentualnie okazać im pomoc w nowych warunkach. Należy przypomnieć, jak ważną jest rzeczą, gdy proboszcz miejsca rodzinnego planowo i wcześnie przed emigracją sezonową udziela serdecznych i poważnych pouczeń, oraz gdy podczas nieobecności robotników utrzymuje kontakt listowny z proboszczem tej gminy, gdzie robotnicy przebywają. Nie rzadko zdarza się, że taki stały kontakt, przesyłanie pism, list ze słowami napomnień i t. p. środki ochronne w porę zapobiegają niebezpieczeństwu“.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 6 marca „Jej Tancerz“, Nowy Bytom.

Czwartek, dnia 7 marca „Pomsta Jontkowa“, Tarnowskie Góry.

Czwartek, dnia 7 marca „Pani Prezesowa“. Król. Huta.

Sobota, dnia 9 marca „Jej Tancerz“, Pszczyna.

Odpowiedzi redakcji.

E. C. Zebrzydowice. Kwota 9000 marek niemieckich z czerwca 1918 roku równa się 7470 zł.

J. S. W. Ch. 1) Niemieckie banknoty 50 marek z czerwca 1919 roku, 400 marek z listopada 1920 roku, 4000 marek z września 1922 roku, 50.000 marek z grudnia 1922 roku nie mają żadnej wartości, przeto nikt ich nie wymieni. 2) W sprawie książek radzimy zwrócić się do Księgarni Ludwika Fiszera, ul. Poprzeczna, w Katowicach.

J. S. Cielmice. Kwota 14.643 marek polskich z marca 1921 roku równa się 101,03 zł., a 19.400 marek polskich 133,86 złotym. Od majątku banku, w którym zostały złożone, zależy, ile może wypłacić.

J. S. Ławki. Kwota 7200 marek polskich z maja 1921 roku równa się 48,24 złotym. Od majątku banku, w którym zostały złożone, zależy, ile może wypłacić.

Franciszek T. Wielkie Hajduki. Kwota 1.400,76 marek polskich z marca 1921 roku równa się 9,67 złotym.

K. W. St. Ogłoszenie kosztuje 9 zł.

Kupujcie u naszych inserentów!

Sprawy gospodarcze

Doradca Banku Polskiego p. Dewey o swej podróży.

Charles Dewey, doradca finansowy Banku Polskiego, wrócił 1 marca b. r. z Ameryki. Wygłosił on tam trzy odczyty. Wszędzie znajdował bardzo żywe zainteresowanie dla spraw gospodarczych polskich. Nadto w czasie swego pobytu w New-Yorku złożył p. Dewey wizyty u wielu poważnych przemysłowców i bankowców.

W Paryżu zatrzymał się p. Dewey 10 dni, które spędził na konferencjach z poszczególnymi prezesami banków francuskich a także z ekspertami amerykańskimi, bawiącymi równocześnie w Paryżu w sprawie planu Dawesa.

P. Dewey stwierdził w czasie licznych konferencyj, jakie miewał z wybitnymi finansistami świata, iż znaczenie Polski wzrasta niepomiernie. Tak rynek amerykański jak i francuski okazują wielkie zainteresowanie dla spraw gospodarczych Polski. Jednakże Francja bardziej nadaje się chwilowo do plasowania polskich papierów długoterminowych — niż Ameryka, która chętniej angażuje się w kredytach spekulacyjnych i krótkoterminowych, przyczem stawka procentowa tych ostatnich dochodzi do 9 %.

Sprawa Banku Centralnego posunęła się też znacznie naprzód i należy się spodziewać, że już w najbliższym czasie można będzie przejść do jego zorganizowania, a w następstwie do emisji papierów kredytu ziemskiego długoterminowego. Bank Centralny może też z pewnością liczyć na międzynarodową pożyczkę.

Kłopoty z walutą czeską.

Na walnem zgromadzeniu czesko-słowackiego banku narodowego, gubernator banku przemawiał na temat aktualnych spraw gospodarczych, przyczem złożył również oświadczenie w sprawie wprowadzenia waluty złotej w Czechosłowacji. Oświadczenie jego rozproszyło obawy co do zmiany obecnej waluty, jak również obawy, jakoby w związku z wprowadzeniem nowej jednostki monetarnej miało nastąpić podrożenie cen na wszystkie produkty. Korona czeska w obecnej wysokości pozostaje nadal czeską jednostką monetarną. Gubernator oświadczył dosłownie, że jest upoważniony stwierdzić, iż przyszła ustawa walutowa uzna obecną koronę czeską za definitywną jednostkę monetarną, a ustawa ta nie przyniesie ani nie spowoduje żadnych zmian w cenach i własności, a raczej przypieczętuje obecny stan walutowy, i usunie przez to wszelkie pojawiające się obecnie obawy. Średni kurs korony czeskiej utrzymuje się w stosunku do dolara na 33,75 k. cz. za dolar.

Program radjowy.

Czwartek, 7 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Odczyt z Warszawy dla młodzieży szkolnej, następnie koncert — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Skrzynka pocztowa — 17.25 Odczyt z Krakowa: Literatura grecka — poeta sportu Pindar — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt z cyklu: „Włóczęgi narciarskie“ — 19.35 Telegrafia — 20.15 Koncert z Krakowa — 21.15 Słuchowisko z Wilna — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja“.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11,56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Odczyt szkolny, następnie koncert — 15.10 Odczyt dla maturzystów — 16.00 Obrona przeciwgazowa — 16.15 Program dla dzieci — 17.25 Pogadanka muzyczna — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Rolnictwo — 19.35 Aktualja — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.15 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 17.00 Pogadanka dla pań — 17.25 Odczyt o greckim poecie sportu Pindorze — 20.00 Hejnał — 20.15 Fortepian — 22.30 Muzyka.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.05 Sygnał czasu — 14.00 Giełda — 17.15 Telegraficzne abecadło — 17.30 Wieczór autorski — 18.50 Lekcja franc. 19.10 Odczyt rolniczy — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.00 Nadprogram — 20.30 Muzyka czeska.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Przegląd bibliograficzny — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt: Bezradni — 19.00 Godzina pracy — 20.00 Opera z Berlina.

Berlin, fala 473,4 m.: 16.00 Odczyt: Światopogląd wielkich poetów — 16.30 Śpiew — 20.00 Legenda muzyczna — Następnie muzyka tan.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.10 Koncert — 17.50 Odczyt: Targi wiedeńskie i turystyka — 18.00 Odczyt: Zakon Braci Miłosierdzia — 18.50 Odczyt: Wewnętrzne organa człowieka — 19.30 Lekcja angielskiego — 20.05 Domek trzech dziewcząt — operetka.

Piątek, 8 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t.: „Początki ludzkiej kultury na obszarze Polski Zachodniej“ (epoka kamienna) — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt o twórczości literackiej Karola Miarki — 19.45 Sport — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

